Dedans

218

915073
915136
III
Mag. St. Dr.

Ex Libris Nicolai

1776

Bibl. Jagiell.
1925 K 782/17 (107)

M O W A
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
S E W E R Y N A
R Z E W U S K I E G O
HETMANA POLNEGO KORONNEGO
na Seymie dnia 23. 7bris 1776. Roku
M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY.

MIałem Serce na uſtach moich, gdym w przeſzło-oſtatnim na dniu 6. 7bris Głoſie moim, mowił do Prześwietnych Stanow za Oyczyzną, mowił za konaiącą wolnością, mowił na godzin dwie przed zgonem Rzeczypoſpolitey.

Głos moy był głoſem prawdy, cel moy był zachowanie Rzeczypoſpolitey, śrzodki odemnie podane były te, ktore cnota tylko podać umie.

Będzie potomność ſądziła głoſy y czyny moie. Nie zaprę ſię ich, nie zawſtydzę ſię ich przed światem y Oyczyzną. Niech dziś naywięksi moi nieprzyiaciele, ieślim ſobie na ktorych zaſłużył, ſądzą ie y roztrząſaią, a ia na ich ſąd zdaiąc ſię, ich ſądu w tey mierze nie lękam ſię.

Jeśli dla miłey Oyczyzny nie mogłem czynić com chciał; czyniłem com mogł; niemogąc ſtarodawney przywrocić Rzeczypoſpolitey; wołałem, aby iaka była, y tey nie zagubiano.

Głos moy ſzedł na wiatr. Stało ſię; y iuż nie masz Rzeczypoſpolitey. Kto mi da tyle ſłow, bym mogł wymowić co czuię! kto mi da tyle ſerca, bym mogł z krwią zimną patrzyć na niewolę moiey Oyczyzny!

Zawołany wyrokiem Naywyżſzego, ſtanę ia w czaſie ſwoim przed ſtraſznym Sądem iego; ſtaniecie y wy Prześwietne Stany.

Tam

915086

Tam mi zarzućcie, ieślim nie mowił, ieślim zawczaſu nie oświecał; Jeślim liſtami po Woiewodztwach rozpiſanemi Braci, y Narod nie oſtrzegał, ieślim tu w tym Senacie, w tym tak poważnym zgromadzeniu, oſtatniego tchu piersi moich nie wywierał, na oddalenie tey tak ſtraſzney na Oyczyzne klęſki? mury te nieme świadczyć mi będą, żem wołał; mury te nieme potępiać będą tych, co mi czeli.

Prześwietne Stany, gdybyśmy ieſzcze byli Polakami; gdybyśmy byli umrzeć umieli; nie byłoby było tey dziś w Oyczyznie niewoli. Ale biada tey Rzeczypoſpolitey w ktorey zachowanie Obywatela, idzie przed zachowaniem Oyczyzny!

Jeſzcze nie oschło pioro, ktorym piſano niewolę Narodu; a iuż po nię ſięgamy, abyśmy ten oſtatek wolności Obywatelſkich, pod Radę Nieuſtaiącą podgarneli.

Oddaliście iuż Prześwietne Stany Radzie Nieuſtaiącey moc Prawodawczą, moc Sądowniczą, moc wykonywaiącą; poddaliście zupełnie pod władzę iey Miniſterya Pokoiu y Woyny; ſłowem: daliście Polszcze rząd; to ieſt opiſaną niewolę; bo iuż od niemałego czaſu, uſiłowano zwać rządem to wſzyſtko, cokolwiek do nas Despotyzm zbliżało; a nierządem, zgiełkiem y zamieſzaniem, to wſzyſtko, cokolwiek Szlachetną wolność Obywatelow ubeśpieczało.

Mało miał na tym, Duch y pragnienie ſzerokiey władzy; trzeba mu więcey; trzeba wszyſtko wſzyſtkim odebrać, a wſzyſtko oddać Radzie Nieuſtaiącey.

Trzeba ieſzcze oddać w ręce Rady Nieuſtaiącey, moc zawierania Traktatow targowych, aby iey dać w ręce, klucz do woyny, ktorą te Traktaty za ſobą pociągnąć mogą; aby iey dać moc targowania ſię o nas, bez nas.

Trzeba Miniſtrow pod iey władzę iuż poddanych z Prerogatyw ich, y ich właſzczyzny ogołocić, aby łupem ich podzielić, Tron y Radę.

Mowię o Hetmanach, bo inſi Miniſtrowie, nie ſą tak na cel pociſkow wyſtawieni, bo wſzyſtek grom na władzę Hetmańſką, na ową pośredniczą władzę ieſt obrocony.

Karność Woyſka, poſłuſzeńſtwo, musztra, ubior forſztelacye,

cye, moc Ordynansow, słowem: władza nad Woyskiem, była dotąd Hetmanow właszczyzną; dziś właszczyzną Rady Nieustaiącey staie się; dziś moc patentowania Officyerow z rąk Hetmańskich, do rąk Krolewskich przenosi się; dziś cztery Regimenta Gwardyi, ktore nigdy w ręku przeszłych Krolow nie były; Krolowi będą oddane; więc iuż dziś Rada Nieustaiąca ma wszystko, co mieć może; więc dziś Krol ma więcey, niż żaden Krol Polski; więc Hetmani dziś nic nie maią; a władza ich, władza ta, ktorą Przodkowie nasi, tak doskonale pośrzedniczą utworzyli; dziś rownie iak y wolność padnie nowego rządu, padnie Despotyzmu ofiarą.

Tu się pytam Prześwietne Stany; y coż zostanie przy Hetmanach? łatwa odpowiedź, ale krotka. Cnota ich y obywatelstwo.

Ale na co tam mowić, gdzie słowa w słuch nie idą; na co powtarzać usty, co iuż tak doskonale, tak dokładnie, tak silno dopiero Stanom Skonfederowanym przełożył sławny ow y za granicą dziełami Rycerskiemi, sławny zaniesioną y tu w tym Prześwietnym Senacie na przeszło-ostatnim Seymie przeciw zaborom nad Traktak uczynionym odważną protestacyą; zasłużony w Oyczyznie przez wyiednanie ewakuacyi Woyska Rossyiskiego z Polski, zasłużony przez owe mężne przed Seymem tym, y na Seymie usiłowanie, ktorym te dzisieysze ciosy od Oyczyzny chciał oddalić; słowem: ze wszech miar sławny, y zasłużony Mąż, a starszy moy Kollega J. W. Jmść Pan Branicki Hetman Wielki Koronny; ktorego kochać iak iest moią powinnością, tak naśladować, moim zamiarem; a dla tego ia kilka słow tylko powiem.

Pamiętaycie Prześwietne Stany, że nadto władzy daiecie Radzie Nieustaiącey; pamiętaycie, że kto wszystko może co chce, będzie mogł kiedyś chcieć to wszystko co może; pamiętaycie nakoniec, że wkrotce możecie bydź w stanie przypomnienia owey wieści, ktorą nam baieczne wieki o drzewie y człowieku zostawiły.

Zządał długo człowiek sporey gałęzi u drzewa; dało mu ie nakoniec drzewo nieostrożne; Człowiek na sporey gałęzi osadził topor; y nim ściął drzewo. Ale wracam się do Hetmanow.

Zła Władza Hetmańska, y trzeba ią zagubić; zły Zamoyski, ktory Maxymiliana wziął w niewolę; zły Zołkiewski, ktory

Cara

Cara ze Stolicy do Warſzawy przyprowadził; zły Chotkiewicz, ktory zgromił Oſmana Ceſarza Tureckiego; Koniecpolſcy, Radziwiłłowie, Lubomirscy, Jabłonowſcy, Potoccy, Sobieſcy wſzyſcy źli oni; a naygorſzy Tarnowſki, ktory Władysława Jagiellończyka właſną ręką broniąc pod Warną, poległ zbroczony krwią nieprzyiacioł Krola, y Oyczyzny. *Ginie Krol! y my go śmiercią uprzedźmy;* zawoła ow wielki Wodz na Woyſko Polſkie; a łamiąc hufce Pogan ręką ſędziwą, ale wprawną, padł na krok przed Krolem, w oczach Krola, y śmierć ſławnieyſzą zwycięſtwa otrzymał.

Prześwietne Stany! nie mowię za ſobą, mowię za Urzędem. Bacznieysi na wolność Przodkowie naſi, wiedzieli dobrze dla czego Urząd Hetmański, tak upoważniali; wiedzieli dobrze dla czego Władzę pośrzedniczą w Hetmanach umieścili; my od ich zdań, od ich ułożeń odſtąpiliśmy, my też odpadli od wolności.

Co do mnie? Rzewuſki, będzie zawſze Rzewuſkim; Władzę, Urząd, maiątek, y życie nawet moie, te mi Prześwietne Stany wziąść możecie; miłości mey ku Oyczyznie, nikt mi odiąć nie potrafi. Tęm wziął z krwią Przodkow moich, w tey zrosłem pod okiem iednego z naycnotliwſzych ludzi, pod okiem Oyca mego, tey wam Prześwietne Stany w pięcioletniey zgorą niewoli nie naruſzenie y wiernie dochowałem; tey y w tych teraznieyſzych, tak okropnych na Oyczyznę y mnie ciosach nie odſtąpiłem; ta mi będzie całe życie moie towarzyſzyć; ta mi będzie wſzyſtkich czynow moich przewodnikiem; tę nakoniec poniosę z ſobą do grobu; a martwe popioły moie, ściągną na ſiebie oczy, a może y łzy cnotliwego.

Kolossy choc naytrwartsze Czas niszczy
z Serc kolossu w Potomkach= dalekich
nie oddalo wieki—
Pamięcy y wdzięczności dla naszego Krola
Ktorego Uszczęśliwiać Narod była wola,

Jan. Dedani. Kupiec. Wina. Wengerskiego. 1790. Die 6. wrz

25.000 —

Biblioteka Jagiellońska
stdr0023234